

Dariusz DĄBROWSKI

## **„Kariera” legnickich kompozycji Aleksandra Lessera na Grodzieńszczyźnie. Przyczynek do badań nad funkcjonowaniem dzieła sztuki w społeczeństwie polskim połowy XIX wieku**

W XIII tomie „Szkiców Legnickich” ukazał się artykuł Marii Kaczanowskiej poświęcony wykonywaniu przez warszawskiego malarza, Aleksandra Lessera<sup>1</sup> kilku kompozycji przedstawiających epizody związane z bitwą pod Legnicą z 1241 r.<sup>2</sup> Autorka skoncentrowała się na omówieniu ikonograficznej strony „legnickich” realizacji artysty. Starła się zlokalizować źródła obrazowe, na podstawie których malarz konstruował swą wizję przedstawianych wydarzeń. Podjęła także próbę zebrania informacji na temat wszystkich wykonanych przez Lessera, lub na jego polecenie, dzieł o tej tematyce, a więc różnorodnych rysunków przygotowawczych, odrysów, szkiców, obrazów, rycin na ich podstawie zrealizowanych, a nawet fotografii malowideł. Słusznie przy tym zauważyła, że artystę szczególnie interesowały dwa motywy — błogosławieństwa danego wyruszającemu przeciw Mongołom Henrykowi Pobożnemu przez jego matkę Jadwigę, późniejszą świętą, oraz odnalezienie przez Jadwigę zdekapitowanych zwłok syna na pobojuwisku.<sup>3</sup> Kaczanowska, jak się okazuje, w swej kwerendzie pominęła pewien bardzo ciekawy materiał źródłowy w dużej mierze dotyczący właśnie „legnickich” obrazów Lessera. Na myśli mam grupę 9 nie publikowanych dotąd i nie wykorzystywanych

<sup>1</sup> Osoby zainteresowane życiem i twórczością Aleksandra Lessera (1814 – 1884), sztandarowego przedstawiciela akademickiego malarstwa monachijskiego epoki biedermeieru w Polsce, koncentrującego swą działalność głównie wokół tematów historycznych, odesłać można do sporządzonego bardzo godziwie przez J. Polanowską biogramu artysty umieszczonego w Słowniku Artystów Polskich (SAP, t. V, Warszawa 1994, s. 54 – 61).

<sup>2</sup> M. Kaczanowska, Bitwa z Tatarami pod Legnicą w 1241 r. w twórczości Aleksandra Lessera, *Szkice Legnickie* 1987, t. XIII, s. 199 – 204.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 199.

w literaturze listów skierowanych do artysty przez ziemian z guberni grodzieńskiej, braci Konstantego i Kazimierza Skirmuntów, właścicieli Porzecza i Mołodowa. Sześć z nich zostało napisanych w okresie pomiędzy 20 VII 1852 i 13 IV 1856 r. przez Konstantego Skirmunta, trzy natomiast przez Kazimierza pomiędzy 1 I 1853 i 26 XII 1860 r. Stanowią one część przechowywanego w Dziale Dokumentacji Ikonograficznej i Rękopisów Muzeum Narodowego w Warszawie zespołu zawierającego korespondencję różnych osób z Lesserem<sup>4</sup>. Nie natrafiłem niestety na odpowiedzi malarza, co powoduje, że interesujące nas fakty ujawnią się w oświetleniu jednostronnym. Treść skierowanych przez Skirmuntów do Lesserera listów jest jednak na tyle interesująca z punktu widzenia badań nad funkcjonowaniem artysty i jego dzieł w społeczeństwie polskim połowy XIX wieku, iż warto przybliżyć ją czytelnikom.

Poczesne miejsce w tej korespondencji, w całości poświęconej szeroko pojętym kwestiom artystycznym, zajmuje właśnie sprawa zamówienia przez Skirmuntów dwóch „legnickich kompozycji” malarza, mianowicie „Świętej Jadwigi błogosławiącej Henryka Pobożnego wyruszającego na wojnę przeciw Mongołom” oraz „Świętej Jadwigi znajdującej zwłoki Henryka”.

Jak sądzę, informacje zawarte w omawianych listach dobrze będzie podzielić na trzy grupy tematyczne. Pierwsza z nich, dotyczy wszelkich kwestii związanych z techniczną stroną funkcjonowania dzieła sztuki w społeczeństwie polskim połowy XIX w. Znajdziemy więc tutaj dane na temat przebiegu pertraktacji w sprawie zakupu obiektów, metod ich sprzedaży i transportu, cen, rozchodzenia się wiadomości o artyście, czyli budowania w danym środowisku rynku zbytu, itd.

Tym właśnie problemom poświęcony jest niniejszy tekst. Jego zaplanowaną kontynuacją, ma być omówienie zagadnień zawierających się w pozostałych dwóch grupach informacji dających się wyodrębnić w korespondencji Skirmuntów z Lesserem, a mianowicie sfery estetycznej i społecznej funkcjonowania twórcy i jego dzieła w społeczeństwie (stosunek klienta do artysty, upodobania estetyczne odbiorców, próby ingerencji w proces twórczy, itp.) oraz wymiaru ideowego dzieła sztuki (np. traktowanie zamówienia obiektu o określonej treści jako aktu patriotycznego).

W interesującej nas korespondencji informacje zakwalifikowane do grupy pierwszej reprezentowane są nader obficie. Niektóre z nich nie budziły dotąd specjalnego zainteresowania badaczy. Zwróćmy najpierw uwagę na fakt, iż Konstanty Skirmunt, bez wątplenia utrzymujący kontakty osobiste z Lesserem jeszcze przed rozpoczęciem będącej przedmiotem naszych rozważań wymiany listów, podjął się roli pośrednika w propagowaniu twórczości artysty i rozprowadzaniu jego dzieł na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej<sup>5</sup>. Działalność ta miała różnorodny charakter. Skirmunt, co nas będzie najbardziej zajmowało, pośredniczył przy zakupie obrazów. Zbierał zamówienia i sprzedawał grafiki wykonane na podstawie malarskich dzieł artysty, między innymi podczas wielkich targów, będących przecież znakomitą okazją do spotkań

<sup>4</sup> Muzeum Narodowe w Warszawie [dalej: MNW], Dział Dokumentacji Ikonograficznej i Rękopisów [dalej: DIRKP], rpis 683.

<sup>5</sup> O utrzymywaniu przez Konstantego Skirmunta z Lesserem osobistych kontaktów jednoznacznie świadczy passus z pierwszego z interesujących nas listów (z 20 VII 1852 r.) brzmiący: „Stosownie do naszej ustnej umowy ma ten obraz kosztować (...)” (MNW, DIRKP, rpis 683 (nr inw. 65747).

z szerokim gronem potencjalnych nabywców<sup>6</sup>. W liście z 13 IV 1856 r. Skirmunt informuje Lessera, że sprzedał 20 biletów (odbitek litograficznych) po 3 ruble sztuka. Żałuje, iż nie miał więcej rycin do sprzedaży podczas pobytu na jarmarku kijowskim, gdyż znalazłby nabywców na 20 kolejnych. Do listu dołączony był, niestety nie zachowany spis osób, które zaprenumerowały litografie z obrazów „Młodość Bolesława Krzywoustego” i „Skarbek – Habdank”<sup>7</sup>. Sprzedaż grafik bez wątpienia przyczyniała się do propagowania twórczości artysty. Osobom mniej zamożnym umożliwiała też kontakt z wytworami najnowszej, modnej sztuki. Pozostając jeszcze przy sprawie rycin, dodać można, że w 1860 r. poprosił Lessera o pośrednictwo przy zdobyciu odbitki z jego obrazu „Chrzanowska w obronie Trembowli” Kazimierz Skirmunt, przesyłając na ten cel 5 rubli<sup>8</sup>.

Przedstawione informacje nasuwają spostrzeżenie, że Konstanty Skirmunt, w pewnym sensie pełnił rolę agenta Lessera na kresach wschodnich.

Powróćmy jednak do kluczowego zagadnienia jakim jest zamówienie przez ziemian z Grodzieńszczyzny u warszawskiego artysty dwóch kompozycji „legnickich”. Łącznie malarz miał wykonać 3 obrazy o tej tematyce: „Świętą Jadwigę błogosławiącą Henryka Legnickiego idącego na wojnę” dla Franciszka Lenkiewicza oraz „Świętą Jadwigę znajdującą zwłoki Henryka na polu bitwy” dla Gracjana Lenkiewicza, brata Franciszka<sup>9</sup>. Trzeci, przedstawiający nie wiadomo którą z wymienionych scen, zamówił nieco później dla siebie brat Konstantego, Kazimierz<sup>10</sup>. Poza tym podjęte zostały przez pośrednika kroki w celu doprowadzenia do ewentualnego nabycia przez Franciszka Lenkiewicza Lesserowskiego „Wydobycia zwłok Wandy”. Właściciel Porzecza prosił artystę aby przysłał: „kalkę szkicu Wandy, ponieważ o to mnie prosił P. Lenkiewicz, któren, w czym jest wielkie prawdopodobieństwo, i ten obraz u Pana zamówi, jeśli mu się tylko będzie podobał”<sup>11</sup>.

Jak widać przede wszystkim z listu z 20 VII 1852 r., a także i z późniejszych w mniejszym stopniu, Konstanty Skirmunt podczas osobistego spotkania z malarzem ustalił wstępne warunki finansowe zakupu interesujących nas dzieł, wziął też na siebie wszelkie sprawy związane z reprezentowaniem interesów nabywców. Zabiegał też o ich interesy pilnie, na co znakomity dowód znajdujemy we fragmencie pierwszego z oma-

<sup>6</sup> Z pomocy ziemian w rozprowadzaniu swych dzieł podczas wielkich targów kresowych korzystał naturalnie nie tylko Lesser. Być może był to proceder całkiem nawet popularny. Franciszek Kostrzewski w swym pamiętniku wspomina, że: „mój znajomy [August Kościelski] przyjaciel i protektor, bardzo mnie kochał i nie na platonicznej tylko przyjaźni poprzestawał. Jeżdżąc corocznie na jarmark kijowski, zabierał ze sobą po kilkanaście sztuk małych obrazków lub szkiców i zawsze sprzedawał wszystkie po cenie dwa razy wyższej niż ją oznaczyłem” (F. Kostrzewski, Pamiętnik, Warszawa 1891, s. 142).

<sup>7</sup> MNW, DIRK, rps 683.

<sup>8</sup> Ibidem, list z 26 XII 1860 r.

<sup>9</sup> Ibidem, list z 20 VII 1852 r.

<sup>10</sup> Ibidem, list Konstantego z 21 IV 1853 r. oraz listy Kazimierza z 1 I 1853 i 16 II 1860 r. Kazimierz Skirmunt obstałował u Lessera obraz zapewne stosunkowo niedługo przed 1 I 1853 r., skoro dla jego brata jeszcze 21 IV tego roku była to wiadomość stosunkowo świeża.

<sup>11</sup> Ibidem, list z 20 VII 1852 r. W cytatach zachowuję oryginalną pisownię. Omawiana korespondencja nie daje odpowiedzi na to jak rozwinęła się sprawa z zamówieniem przez Franciszka Lenkiewicza „Wydobycia zwłok Wandy”.

wianych listów, dotyczącym określenia wymiarów przeznaczonych dla Lenkiewiczów obrazów. Obie kompozycje winny mieć według umowy odpowiednio, 2 łokcie wysokości (115,2 cm) i 1 1/4 łokcia szerokości (100 cm), przy czym Skirmunt wyraził nadzieję, że artysta nie będzie „skrupulizować” i za tą samą [tj. wyznaczoną] cenę wykona obrazy cokolwiek większe<sup>12</sup>. Osobiście, w sposób nader zresztą taktowny, ponaglał okropnie wolno pracującego malarza. Sugerował nawet początkowo Lesserowi, by zajął się wyłącznie realizacją zamówienia Lenkiewiczów<sup>13</sup>. Gdy okazało się, iż także Kazimierz Skirmunt obstał u warszawskiego twórcy jedną z kompozycji legnickich, Konstanty jednoznacznie stwierdził, że brat może poczekać, gdyż zamówił obraz później niż Lenkiewiczowie<sup>14</sup>. Przypominanie o słusznym przecież niecierpliwienu się nabywców było stałym motywem korespondencji pomiędzy Konstantym Skirmuntem i Lesserem<sup>15</sup>. Aby uspokoić pośrednika i nabywców, malarz przed 21 IV 1853 r. przesłał na ręce właściciela Porzecha fotografie przedstawiające stan zaawansowania prac nad obstałowanymi dziełami, co też wyraźnie ucieszyło Skirmunta<sup>16</sup>.

Zwraca tutaj uwagę szeroki wachlarz środków technicznych, w tym i najnowocześniejszych, jakie wykorzystywał Lesser w ramach zabiegania o swój interes. Zlecał wykonywanie litografii i fotografii z dzieł. Sporządzał kalki obrazów. Można powiedzieć, prowadził profesjonalną działalność marketingową.

Wracając do roli Konstantego Skirmunta, należy zaznaczyć, że zajął się on również finansową stroną realizacji zamówienia. Już podczas wzmiankowanego w pierwszym z listów spotkania z artystą, ustalona została cena obrazów. Wynosiła ona 3000 zł za jeden<sup>17</sup>. Była to suma dość znaczna, lecz cena przyzwoita. Można by więc rzec, że transakcja zapowiadała się korzystnie dla obu stron. Malarze potrafili bowiem za obrazy o treści historycznej zażyczyć sobie znacznie więcej. Już w 1841 r. za prezentowane na Krajowej Wystawie Sztuk Pięknych dzieła, January Suchodolski żądał po 4000 zł<sup>18</sup>, zaś

<sup>12</sup> Ibidem, list z 20 VII 1852 r.

<sup>13</sup> Ibidem, „a nade wszystko proszę Łaskawego Pana, abyś się tylko już temi obrazami wyłącznie zajął, żeby Ci Panowie nie zbyt długo na nie czekali”.

<sup>14</sup> Ibidem, list z 21 IV 1853 r.: „życzyłbym jednak bardzo, aby obrazy dla Pana Lenkiewicza prędszej były skończone, niż obraz dla brata mego, którego pewnie tego za złe nie weźmie, jeżeli cokolwiek dłużej poczeka, zwłaszcza że później go obstałował”.

<sup>15</sup> Patrz np.: listy Konstantego Skirmunta z 13 III i 21 IV 1853 r. Jeszcze dłużej niż Lenkiewicz czekał na realizację zamówienia Kazimierz Skirmunt. Obraz zamówiony przed 21 IV 1853 r. nie był jeszcze gotowy 16 II 1860 r. (list Kazimierza z tego dnia). Zapewne Lesser wykończył go wreszcie przed 26 XII tego roku (list Kazimierza z tego dnia).

<sup>16</sup> Ibidem, list Konstantego z 21 IV 1853 r.: „List Pański z dwiema fotografiami wczoraj otrzymałem, za tą miłą pamiątkę ślicznie dziękuję. Niedoczytawszy końca listu Pańskiego byłem zdecydowany odesłać one natychmiast do P. Lenkiewicza, aby go tym sposobem zapewnić, że robota już postąpiła, widząc jednak, że Pan je dla mnie raczyłeś przeznaczyć, zmieniłem projekt, obawiając się aby tam się niezatrąciły”.

<sup>17</sup> Ibidem, list z 20 VII 1852 r.: „stosownie do ustnej naszej umowy ma ten obraz [„Święta Jadwiga błogostawiająca Henryka”] kosztować złp 3000 (...) Wszystko co o pierwszym obrazie mówiłem stosuję i do drugiego [„Św. Jadwiga znajdująca zwłoki Henryka”].

<sup>18</sup> Chodzi tu o obrazy: „Spalenie okrętu tureckiego przez Greków” oraz „Walka Kirgizów z Kabardyńcami” (Spis dzieł Sztuk Pięknych na Wystawę Publiczną w roku 1841 dostawionych, Warszawa 1841, s. 13 – 14.

Feliks Romanowski wycenił na taką sumę namalowaną przez siebie kopię obrazu Ver-neta „Zdobycie okopów w górach pod Somo Sierra”<sup>19</sup>. Sam zaś Lesser, za „Chrzanowską w obronie Trembowli” chciał otrzymać aż 9000 zł<sup>20</sup>. Z drugiej strony, Antoni Ziemięcki „Ustęp z wojny tureckiej” oszacował na 1200 zł, a „Napaad kawalerii w wojnie 1812 r.” na zł 1300<sup>21</sup>. Faktem jest też, że Feliks Pęczarski za znakomitych „Szulerów” życzył sobie zaledwie 900 zł, prawda, że było to dzieło pośledniejszego, rodzajowego gatunku malarskiego<sup>22</sup>. W zbliżony sposób kształtowały się ceny podczas wystawy 1845 r. Win-centy Smokowski „Zamojskiego w domu Kochanowskiego bawiącego się z Urszulką” wycenił na 2000 zł, natomiast „Władysława Jagiełłę i Jadwigę przedstawiającą krzywdy Litwinów” na 1000 zł<sup>23</sup>. Znacznie większe, niż 4 lata wcześniej, wymagania finansowe potencjalnemu nabywcy postawił, występujący tym razem w roli malarza historycznego, Feliks Pęczarski. Za obraz „Chrzest króla indyjskiego” zażądał 6000 zł<sup>24</sup>. Dzieło tego twórcy, tym razem religijne („Chrystus trzymający kielich”), uzyskało pod koniec 1850 r. najwyższą znaną mi z owego czasu cenę. Jakiś amator, zamieszkały niedaleko od Płocka, zapłacił za nie 1650 rubli, czyli 11000 zł<sup>25</sup>.

Aby uzmysłowić sobie z jakimi sumami mamy do czynienia, chciałbym zwrócić uwagę, że w 1852 r., a więc w czasie gdy Konstanty Skirmunt dokonał zamówienia „legnickich” kompozycji Lessera, wysoki urzędnik jakim był prezydent Warszawy zarabiał 3750 rubli rocznie, czyli niemal 25000 zł, kasjer główny 900 rubli (5994 zł), główny buchalter 600 rubli (3996 zł), zwykły kancelista zaś 150 rubli (1000 zł). W tym samym roku cena jednej czwterci pszenicy wynosiła średnio 7,81 rubla (ok. 52 zł), żyta — 5,85 rubla (ok. 39 zł), wół kosztował 36 rubli (ok. 240 zł), zaś świnia 13,40 rubla (ok. 89 zł)<sup>26</sup>.

Jak widać, nawet dla dobrze sytuowanego ziemianina, zakup obrazu kosztującego 3000 zł był wydatkiem dość znacznym.

Już w pierwszym liście (z 20 VII 1852 r.) Konstanty Skirmunt poinformował Lessera o wysłaniu sporej zaliczki, po 200 rubli (1332 zł) za obraz. Bez wątpienia miała ona zachęcić artystę do szybkiej (co się nie ziściło) i godziwej pracy. Prosił też pośrednik o przesłanie rewersów na otrzymane kwoty, w celu przedstawienia ich nabywcom<sup>27</sup>. Pozostałą część wynagrodzenia obiecał Skirmunt wypłacić w stosunkowo niedługim

<sup>19</sup> Ibidem, s. 13.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 11. Obraz ten nabył hrabia Karol Olizar z Korostyszowa na Wołyniu (H. Struve, Aleksander Lesser jego rozwój artystyczny i stanowisko w historii malarstwa polskiego (przedruk z Kłósów 1884, Warszawa (b.d.w.), s. 23.

<sup>21</sup> Spis dzieł 1841, s. 15.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 12.

<sup>23</sup> Spis dzieł Sztuk Pięknych na Wystawę Publiczną w roku 1845 dostawionych, [w:] Warszawskie Wystawy Sztuk Pięknych w latach 1819 – 1845 (opr. S. Kozakiewicz), Źródła do dziejów sztuki polskiej, t. I, Wrocław 1952, s. 280.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 280.

<sup>25</sup> Kurier Warszawski 1850, nr 289 (2 XI), s. 1540; Feliks Pęczarski. Wystawa monograficzna. Zbiory sztuki Muzeum ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (opr. P. Nowakowski), Włocławek 1990, b.n.s.

<sup>26</sup> Wszystkie zarobki i ceny podają za: S. Siegel, Ceny w Warszawie w latach 1816 – 1914, Poznań 1949, s. 155, 202 – 203, 271.

<sup>27</sup> MNW, DIRKP, rpis 683, list z 20 VII 1852 r.

czasie<sup>28</sup>. Zdaje się, że proceder zaliczkowania zakupu obrazów był rzeczą zwykłą. Również Kazimierz Skirmunt płacił Lesserowi partiami<sup>29</sup>.

Niewątpliwie przynajmniej część operacji finansowych pomiędzy Konstantym Skirmuntem i Lesserem prowadzona była za pośrednictwem warszawskiej firmy spedycyjnej Ring i Herbst<sup>30</sup>.

W cytowanym już wielokrotnie liście z 20 VII 1852 r. właściciel Porzecza prosił też artystę by zakupił na koszt nabywcy „gustowne” ramy. Nie był to wcale mały wydatek. Co prawda jeśli chodzi o cenę ram, dysponuję tylko danymi z okresu nieco wcześniejszego, mianowicie z roku 1845, nie sądzę jednak by w międzyczasie nastąpiła jakaś rewolucja cenowa w tej dziedzinie wytwórczości. Wystawione we wspomnianym roku podczas warszawskiej Wystawy Krajowej duże złożone ramy z fabryki Henryka Heintza i Fryderyka Blikle kosztowały 1200 zł, małe zaś zł 400<sup>31</sup>. Natomiast „gustowna rama ałtasowa wybijana złotem” wykonana w zakładzie Wilhelma Krenscha została wyceniona na 106 zł<sup>32</sup>.

Kończąc nasze rozważania na temat technicznej strony zamówienia przez Konstantego Skirmunta przeznaczonych dla braci Lenkiewiczów obrazów, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na zawarte w omawianej korespondencji informacje dotyczące transportu tych dzieł. Pośrednik zwrócił się do artysty, aby dobrze opakowane obrazy przekazał J.A. Gelbblumowi (zapewne właścicielowi firmy przewoźniczej) i porucił mu szybkie ich wysłanie do Porzecza. Ekspedycją obrazów do nabywców miał się już zająć osobiście Skirmunt<sup>33</sup>. Nie wiadomo z jakiego powodu pośrednik zmienił dyspozycję odnośnie firmy transportowej, w liście z 13 III 1853 r. polecał Lesserowi przekazać malowidła do przedsiębiorstwa spedycyjnego Ringa i Herbst<sup>34</sup>. Kto ostatecznie, i w jaki sposób, dostarczył zamówione obiekty do odbiorców, nie jesteśmy w stanie stwierdzić.

Pozostałe problemy związane z losami legnickich kompozycji Lessera przeznaczonych dla Lenkiewiczów i Kazimierza Skirmunta, zgodnie z zapowiedzią omówione zostaną w drugiej części artykułu.

<sup>28</sup> Ibidem, list z 6 XI 1852 r.: „Zaś co do opłaty pozostałej należności Pańskiej, raczysz Pan łaskawie na mnie spuścić, a ja w jak można najprędzszym czasie, takowe Panu nadeszle (...)”.

<sup>29</sup> Ibidem, list Kazimierza z 1 I 1853 r.

<sup>30</sup> Ibidem, list Konstantego z 13 III 1853 i 13 IV 1856 r.

<sup>31</sup> Kurier Warszawski 1845, nr 171 (2 VII), s. 834; nr 173 (4 VII), s. 842.

<sup>32</sup> Ibidem 1845, nr 182 (13 VII), s. 884.

<sup>33</sup> MNW. DIRKP, rpis 683, list Konstantego z 6 XI 1852 r.: „Co do wysłania, skoro tylko będą ukończone, raczysz się Pan udać do Starozakonnego J.A. Gelbbluma — mieszkanie przy ulicy Bonifratskiej N 2176 — Obrazy dobrze opakować, chciej mu łaskawie wręczyć i pouczyć żeby pierwszą zręcznością wysłał pod adres K. Skirmunt w Porzeczu, a ja te obrazy jakkolwiek przetransportuję na miejsce przeznaczenia”.

<sup>34</sup> Ibidem, list z 13 III 1853 r.